

Zbigniew ZYGLEWSKI

Królowie polscy w modlitwie średniowiecznych dominikanów

Państwo polskie powstałe po okresie rozbitcia dzielnicowego początkowo obejmowało Małopolskę i Wielkopolskę oraz przyłączoną przez Kazimierza Wielkiego Ruś wraz z Podolem. Do 1370 r. w trzech dzielnicach powstało 86 klasztorów, do tego dochodziły 3 prepozytury konwentualne u benedyktynów oraz spora liczba prepozytur szpitalnych i parafialnych należących do bożogrobców. W tej liczbie znajdowało się 17 konwentów dominikańskich. Najwięcej było ich w Wielkopolsce: 7 męskich i 1 żeński; w Małopolsce znajdowało się 6 klasztorów. Natomiast na Rusi istniały 3 klasztory (Lwów, Przemyśl, Łańcut¹), albowiem klasztor w Haliczu nie dotrwał do czasów włączenia Rusi do państwa polskiego. Za panowania ostatniego Piasta powołano 5 klasztorów dominikańskich, w tym 3 na Rusi. Pod koniec panowania Aleksandra Jagiellończyka liczba klasztorów w owych trzech prowincjach wzrosła o dalszych 77 konwentów, nie licząc prepozytur². W tym okresie najwięcej powstało klasztorów bernardyńskich, bo aż 18, a tylko o dwa mniej – klasztorów dominikańskich. Przy tych pierwszych udział króla w fundacji objął jedynie 5 konwentów, natomiast u braci kaznodziejów liczba ta, pomimo rozlicznych zastrzeżeń, dochodzi do 10.

Ile z tych klasztorów swoje początki zawdzięcza królowi bądź któremuś z książąt – trudno jednoznacznie ustalić. Na przeszkodzie stoi jak zwykle brak stosownych źródeł. Ponadto kryteria, według których można zaliczyć króla i księcia do grupy fundatorów, nie są jasne. Jedni uważają, że musi

¹ T.M. Trajdos, *Dominikanie na ziemiach ruskich państwa polsko-litewskiego w średniowieczu*, [w:] *Dzieje dominikanów w Polsce. XIII–XVIII wiek. Historiografia i warsztat badawczy historyka*, red. H. Gapski, J. Kłoczowski, J.A. Spież, Lublin 2006, s. 149–151.

² Nie wlicza się benedyktynów słowiańskich powołanych przez Jadwigę i Jagiellę, którzy rychło zanikli. Wlicza się XIII-wiecznych dominikanów z Oświęcimia, którzy znaleźli się w granicach państwa po włączeniu doń księstwa oświęcimskiego i zatorskiego.

być akt królewskiej woli, innym wystarcza udział władcy w fundacji w postaci przekazania jakiegoś beneficjum czy też nadania placu pod budowę obiektów sakralnych, udział w ich budowie bądź w wyposażeniu klasztoru³. Z tych to powodów wieść można spory o imię i godność fundatora. Jedno jest pewne i podkreślane w literaturze – klasztory zebrzące rozwijały się dzięki społeczności, w której funkcjonowały.

Książęta Koriatowicze władający Podolem w ostatnim ćwierćwieczu XIV stulecia z pewnością fundowali dominikańskie konwenty w Smotryczu i Czerwonogrodzie⁴. W sprawie trzeciej ich fundacji w Kamieńcu Podolskim pojawiają się pewne wątpliwości. Zwłaszcza w dawniejszej literaturze dość powszechnie datuje się powstanie konwentu na rok około 1370, wyrażając przy tym pewność, iż powołali go do życia Jerzy i Aleksander Koriatowicze⁵. W przypadku klasztoru kamienieckiego w pierwszym okresie jego istnienia brak śladów posiadania gruntów czy też czerpania dochodów z nieruchomości, jakie niewątpliwie powinny istnieć w przypadku fundacji książęcej. To skłoniło do podniesienia wątpliwości co do fundatorów. Klasztor mógł powstać z darów, legatów, jałmużny miejskiej społeczności katolików, ale pod opieką książąt⁶. Do tej pory jedynym źródłem wskazującym na Koriatowiczów jako fundatorów są przekazy historiografii zakonnej począwszy od XVII stulecia⁷, wykorzystywane przez dawnych badaczy. Idąc tym tropem, uznaje się, iż książęta darowali braciom kaznodziejom plac pod klasztor⁸. Gdyby tak było, to fakt ten jest wystarczający do uznania książąt za współfundatorów kamienieckiego konwentu. Ponadto jeżeli ufundowali dwa inne klasztory – to dlaczego by nie mieli partycypować w powołaniu kolejnego?

Królowa Elżbieta miała udział w powstaniu klasztoru dominikanów w Bochni. Fundację zainicjowali bocheńscy mieszczanie, królowa przed 1375 r. wy-

³ R. Michałowski, *Princeps fundator. Studium z dziejów kultury politycznej w Polsce X–XIII wieku*, Warszawa 1989, s. 5; Ch. Sauer, *Fundatio und Memoria. Stifter und Klostergründer im Bild 1100 bis 1350*, Göttingen 1993, rozdz. I.

⁴ T.M. Trajdos, *op. cit.*, s. 153.

⁵ A. Przeździecki, *Podole, Wołyń, Ukraina. Obrazy miejsc i czasów*, t. 1, Wilno 1841, s. 193; S. Barącz, *Rys dziejów zakonu kaznodziejskiego w Polsce*, t. 2, Lwów 1861, s. 431; J.M. Giżycki, *Wykaz klasztorów dominikańskich prowincji ruskiej*, cz. 2, Kraków 1923, s. 74; C. Delacroix-Besnier, *Les Dominicains en Europe du Centre-Est (Ruthénie, Podolie, Moldavie): flux et reflux du catholicisme (1370–1430)*, [w:] *Christianity in East Central Europe. Late Middle Ages*, eds. J. Kłoczowski, P. Kras, W. Polak, Lublin 1999, s. 313.

⁶ T.M. Trajdos, *Kościół katolicki na Podolu (1340–1343)*, [w:] *Kamieniec Podolski. Studia z dziejów miasta i regionu*, t. 1, red. F. Kiryk, Kraków 2000, s. 138; idem, *Dominikanie na ziemiach ruskich...*, s. 150.

⁷ S. Okolski, *Russia florida*, Lipsiae 1759 (wyd. 1 – Lwów 1646), s. 102: *Ex istimamus initia habuisse circa annum 1370 a Coriatoviciis*; Biblioteka Kórnicka PAN (dalej: BKór), rkps 93: *De rebus Provinciae Poloniae S. Hyacinthi Ordinis Praedicatorum [XVIII w.]*, f. 33, 160.

⁸ J.A. Spież, *Dominikanie w Kamieńcu Podolskim*, [w:] *Pasterz i twierdza. Księga jubileuszowa dedykowana księdzu biskupowi Janowi Olszańskiemu, ordynariuszowi diecezji w Kamieńcu Podolskim*, red. J. Wolczański, Kraków–Kamieniec Podolski 2001, s. 252–253.

raziła na nią zgodę, a papież sporządził stosowną bullę. Jednak w połowie lat 70. XIV w. był on jeszcze w trakcie organizacji, albowiem prowincjał dominikański Jan z Brzegu prosił biskupa krakowskiego o zgodę na fundację⁹. W piśmie jest mowa o królowej Polski i Węgier bez podania imienia. Dawna historiografia zakonna w roli fundatorki oraz budowniczego klasztoru widziała Jadwigę, córkę Ludwika Węgierskiego¹⁰, lecz źródło nie pozostawia wątpliwości, iż chodzi o królową Elżbietę¹¹. W świetle zachowanych źródeł trudno jednoznacznie określić jej rolę w dziejach konwentu bocheńskiego, a tym bardziej uznać ją za osobę finansującą wnoszenie obiektów klasztornych. Nie wiadomo, co się kryje pod ogólnym stwierdzeniem o wydaniu przez królową Elżbietę zgody na założenie konwentu. Być może chodziło o przekazanie placu pod klasztor, co było często praktykowane przez władców. Jak się wydaje, możemy ją uznać za współfundatorkę klasztoru dominikanów w Bochni, chociaż główny ciężar fundacji spoczął na miejscowej społeczności.

W ziemi bełskiej będącej lennem książąt mazowieckich z początkiem XV w. powstały dwa domy dominikańskie (Bełz, Horodło)¹², natomiast Władysław Jagiełło przyczynił się do powstania chyba czterech klasztorów. Z pewnością król powołał konwent w Kołomyi leżący na Pokuciu¹³.

Dominikański konwent w Hrubieszowie leżący w ziemi chełmskiej niewątpliwie miał bliższe związki z Władysławem Jagiełłą, ale brak należytych źródeł utrudnia ściśle ich określenie. Według relacji Jana Długosza klasztor powstał za czasów prowincjała Jana Biskupca¹⁴, który w 1417 r. został biskupem chełmskim. Natomiast przedrozbiorowa historiografia dominikańska początki konwentu przedstawia różnie. Najczęściej za fundatora przyjmowano owego Jana, już jako biskupa chełmskiego, a król miał około 1416 r.

⁹ *Zbiór formuł Zakonu Dominikańskiego Prowincji Polskiej z lat 1338–1411*, wyd. J. Fijałek, J. Woroniecki, „Archiwum Komisji Historycznej” 1938, t. 12, cz. 2, s. 303, nr 113.

¹⁰ A. Bzowski, *Propago divi Hyacinthi* [...], Venetiis 1606, s. 5, 235; BKór, rkps 93, f. 109; F. Nowowiejski, *Phaenix. Decoris et Ornamenti Provinciae Poloniae S. Ordinis Praedicatorum*, Posnaniae 1752, s. 238; S. Barącz, *op. cit.*, s. 291, zwrócił uwagę na fakt, iż w 1375 r. Jadwiga nie była królową Polski, w związku z tym przesunął datę fundacji na rok 1385; idem, *Archiwum WW. OO. Dominikanów w Jarosławiu*, Kraków 1887, s. 4; W. Ładzina, *Jadwiga. Wielka królowa Polski*, Paryż 1950, s. 53.

¹¹ J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku w XIII–XIV wieku*, Lublin 1956, *Dodatek – Lista klasztorów prowincji polskiej do pocz. XVI w.*, s. 311; Z. Leszczyńska-Skrętowa, *Bochnia*, [w:] *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, t. 1, z. 1, Wrocław 1980, s. 164.

¹² T.M. Trajdos, *Dominikanie i franciszkanie na ziemiach ruskich Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego wobec władzy państwowej za panowania Władysława Jagiełły*, [w:] *Klasztor w państwie średniowiecznym i nowożytnym*, red. M. Derwich, A. Pobóg-Lenartowicz, Wrocław–Opole–Warszawa 2005, s. 434; idem, *Dominikanie na ziemiach ruskich...*, s. 153–154.

¹³ S. Barącz, *Rys...*, s. 437; J. Kłoczowski, *op. cit.*, *Dodatek*, s. 316; T.M. Trajdos, *Kościół Katolicki na ziemiach ruskich Korony i Litwy za panowania Władysława II Jagiełły (1386–1434)*, Wrocław 1983, s. 203; idem, *Dominikanie na ziemiach ruskich...*, s. 153; C. Delacroix-Besnier, *op. cit.*, s. 312.

¹⁴ *Ioannis Dlugossii Liber Beneficiorum diecesis Cracoviensis*, vol. 3, ed. A. Przeździecki, Cracoviae 1864, s. 453.

zatwierdzić fundację¹⁵ bądź wznieść klasztor¹⁶. Jeszcze inaczej ujęto to w kolejnych dziejach prowincji dominikańskiej. Za fundatora i budowniczego w 1416 r. przyjmuje się prowincjała Jana Biskupca¹⁷. W starym, ale nadal podstawowym opracowaniu dziejów dominikanów polskich jako założyciela wspomina się biskupa Jana, natomiast Władysław Jagiełło miał wyrazić zgodę na fundację i wspomóc „jałmużną”¹⁸. Weryfikacja źródłowa przywołanych przekazów jest niemożliwa. W drugiej połowie XVIII w. znano jedynie potwierdzenie Zygmunta Starego z 1525 r. nadania mieszczki na rzecz klasztoru z 1427 r.¹⁹ W świetle zapisu Długosza i tradycji zakonnej klasztor powstał za czasów prowincjała Jana, późniejszego biskupa chełmskiego, i zapewne on był inicjatorem fundacji. Powstał w sposób często praktykowany przez mendikantów, a więc staraniem okolicznej ludności. Trudno wyrokować o udziale Jagiełły, przypisywanym mu przez tradycję zakonną²⁰. Należy mieć na uwadze jakiś wkład Jagiełły w dzieło tej fundacji, lecz przekazów o „sutej darowiźnie” z jego strony na rzecz klasztoru²¹ trudno nawet doszukać się na kartach historiografii zakonnej.

Jeszcze słabiej udokumentowane są początki klasztoru w Mościskach. Moment powstania tej placówki na Rusi historiografia mendikańska widziała w odległych czasach, nawet św. Jacka, lecz stały konwent miał powstać na początku lat 30. XV stulecia²². Badacze, opierając się na zachowanych wówczas źródłach, powstanie klasztoru pw. św. Katarzyny datowali na rok 1404, a w roli fundatora widzieli Władysława Jagiełłę²³. Współcześnie w na-

¹⁵ A. Bzowski, *op. cit.*, s. 7.

¹⁶ F. Nowowieyski, *op. cit.*, s. 256; Biblioteka PAU-PAN w Krakowie (dalej: BKr), rkps 2372, f. 140.

¹⁷ BKór, rkps 93, f. 127v: *Factus provincialis Fr. Ioannes Biskupek ea qua penes magnates, quinimo et apud ipsum Regem Wladislaum Jagiellonem cui a confessionibus fuerit, aetivitate pollebat tria alia caenobia construxit Horodliae, Hrubieszoviae et Sredae*, f. 131: *Iohannes Episcopus seu Biskupek [...] et caenobii Hrubiesoviensis erectionem sub titulo S. Nicolai circa hunc annum impetravit*.

¹⁸ S. Barącz, *Rys...*, s. 300.

¹⁹ K. Chodykiewicz, *De rebus gestis in Provinciae Ordinis Praedicatorum commentarius libris XI digestus in duas partes divisus*, Berdyczoviae 1780, s. 121; *Matricularum Regni Poloniae Summaria*, vol. 4, p. 1, Varsoviae 1910, nr 14142. O przywileju tym wzmiankowała wizytacja z 1816 r., BKr, rkps 2372, f. 140.

²⁰ A. Wiatrowski, *Kościół poddominikański w Hrubieszowie*, Lublin 1925. Podał on, że Władysław Jagiełło potwierdził fundację i obdarzył różnymi przywilejami. Na dowód tego wspominał o potwierdzeniu przez Zygmunta Starego w 1528 r. dawnych praw do posiadania wsi Zadubce i Bereźnica, ogrodów i placów, nadanych przez poprzednich królów. Dokument ten odnosi się jednak do klasztoru w Horodle.

²¹ J. Kłoczowski, *op. cit.*, *Dodatek*, s. 315; L. Bienkowski, *Działalność organizacyjna biskupa Jana Biskupca w diecezji chełmskiej (1417–1452)*, „Roczniki Humanistyczne” 1960, t. 7, z. 2, s. 235; T.M. Trajdos, *Dominikanie i franciszkanie...*, s. 434, 443; idem, *Dominikanie na ziemiach ruskich...*, s. 151.

²² A. Bzowski, *op. cit.*, s. 8; S. Okolski, *op. cit.*, s. 161; BKór, rkps 93, f. 137.

²³ S. Barącz, *Rys...*, s. 462; C. Delacroix-Besnier, *op. cit.*, s. 312; P. Krasny, *Kościół pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy i św. Katarzyny Aleksandryjskiej oraz klasztor oo. Dominikanów*,

uce ostrożnie podchodzi się do dawniejszych ustaleń. Uznaje się, że klasztor powstał z początkiem XV stulecia, lecz Jagiełło jako fundator nie jest zbyt mocno eksponowany. Raczej uważa się jego rolę jako fundatora za prawdopodobną²⁴. Obecnie przyjmuje się, iż konwent ten powstał wysiłkiem miejscowego mieszczaństwa, a rola króla ograniczyła się do lokacji miasta i ufundowania kościoła parafialnego w 1404 r., co dało asumpt zakonnym kronikarzom do włączenia także klasztoru w krąg fundacji królewskich²⁵.

Podobne trudności powstają przy określeniu roli króla w dwóch fundacjach wielkopolskich. Kolejnym dominikańskim klasztorem związanym z Władysławem Jagiełłą był Kościan. Według kopiarza tego domu sporządzonego na początku XVII w. król w 1410 r. zatwierdził miejscowym mieszczaanom nowy klasztor wraz z nadaniem placu pod jego budowę²⁶. W przypadku Kościana nie ma śladu głębszego zaangażowania się króla w tę fundację, przeto w literaturze uchodzi on za fundację mieszczańską, pierwszą w Polsce rozpoczętą już w 1395 r.²⁷

Analogiczna sytuacja występuje w przypadku klasztoru w Środzie, zresztą ostatniego kaznodziejskiego konwentu w Wielkopolsce. Powstał on – według Długosza – za czasów prowincjała Jana Biskupca²⁸, a więc w latach 1411–1417. Takie datowanie ma źródłowe uzasadnienie, gdyż z początkiem marca 1418 r. w zapisach źródłowych pojawił się Mikołaj, przeor średzki, co niewątpliwie jest potwierdzeniem funkcjonowania klasztoru²⁹. W tradycji zakonnej za fundatora uchodzi Jan, pełniący później funkcję biskupa chełmskiego. Obok niego pojawia się Władysław Jagiełło jako ten, który fundację zatwierdził³⁰ bądź pomagał przy powstaniu klasztoru³¹. Przybyli zakonnicy

później redemptorystów w Mościskach, [w:] *Kościoty i klasztory rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego*, t. 7, oprac. A. Betlej, Kraków 1999, s. 192.

²⁴ J. Kłoczowski, *op. cit.*, *Dodatek*, s. 317; idem, *Zakony w diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego w XIV–XVIII wieku*, „*Nasza Przeszłość*” 1975, t. 43, s. 30, 33.

²⁵ T.M. Trajdos, *Dominikanie i franciszkanie...*, s. 443–444; idem, *Dominikanie na ziemiach ruskich...*, s. 151.

²⁶ Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów w Krakowie (dalej: ADomKr), Kopiarz Kościan, f. 57, 115, 132–133; BKór, rkps 93, f. 10v, rok fundacji – 1410.

²⁷ Cz. Szoldrski, *Kościół dominikanów i kaplica P. Jezusa w Kościanie*, Włocławek 1927, s. 6 i n.; J. Kłoczowski, *Dominikanie...*, *Dodatek*, s. 313; J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich w okresie średniowiecza*, [w:] *Studia nad historią dominikanów w Polsce 1222–1972*, t. 1, red. J. Kłoczowski, Warszawa 1975, s. 213; A.M. Wyrwa, *Średniowieczna sieć klasztorów w Wielkopolsce i na Kujawach. Stan, potrzeby badań i wstępna analiza problemu*, [w:] *Zakony i klasztory w Europie Środkowo-Wschodniej. X–XX wiek*, red. H. Gapski, J. Kłoczowski, Lublin 1999, s. 120.

²⁸ *Ioannis Dlugossii Liber...*, s. 453; A.M. Wyrwa, *op. cit.*, s. 120.

²⁹ ADomKr, Środa 1, bez paginacji; J. Kłoczowski, *Dominikanie...*, *Dodatek*, s. 314.

³⁰ A. Bzowski, *op. cit.*, s. 7; F. Nowowiejski, *op. cit.*, s. 258, datuje na rok 1479.

³¹ S. Barącz, *Rys...*, s. 330, datuje na rok ok. 1420.

objęli istniejący już murowany kościółek Św. Krzyża³². Istnieje też tradycja mówiąca o bardzo wczesnej jego fundacji (1231 r.), a następnie odnowieniu przez Jagiełłę i Jana Biskupca³³.

W późnym średniowieczu najwięcej placówek dominikańskich powstało na Rusi – 12, przy czym oprócz jednej w Chełmie, o której wiadomości źródłowe są bardzo skąpe³⁴, oraz Podkamienia, Sambora, Trembowli³⁵, a także Mościsk – pozostałe powstały z inicjatywy władców: książąt bądź króla. Jest to bardzo sugestywny dowód wykorzystywania do pracy misyjnej wśród schizmatyków właśnie dominikanów, a nie bernardynów, w przypadku których królowie polscy nie przyczynili się do powołania na Rusi ani jednego klasztoru.

U braci kaznodziejów możemy wyróżnić trzy typy związków modlitwanych między zakonnikami a monarchą. Pierwszy z nich był nakazem modlitwy za żywych, a więc za papieża, kardynałów, biskupów, a także królów i książąt. Poznańska kapituła prowincjalna obradująca w 1458 r. nakazała odprawiać jedną mszę św. za Kazimierza Jagiellończyka, jego matkę Zofię oraz królewską małżonkę Elżbietę³⁶. Podobne postanowienia zapadły na kolejnych kapitułach: w 1461 r. w Łęczycy, rok później w Głogowie, w 1465 r. w Sandomierzu oraz trzy lata później w mazowieckiej Warce, z tym że tutaj nakazano odprawiać dwie msze św. za rodzinę królewską, a oprócz króla i królowej wspomniano ogólnie o królewskich pociechach³⁷.

Z początkiem XVI stulecia nakazano odprawiać msze nie tylko za Aleksandra Jagiellończyka, króla Polski, ale także za pana Węgier i Czech. Nie jest to dziwne, gdyż władcą tych dwóch państw był przecież Jagiellon – Władysław, syn Kazimierza Jagiellończyka. Ponadto kapituła z 1501 r. zebrała się w Cieszynie, będącym wówczas w obrębie państwa czeskiego. Nie wydaje się, by ten ostatni argument przesądził o włączeniu do modlitwy władcy dwóch sąsiednich krajów. Wspomniano także o królewiczu Zygmuncie, władającym księstwem głogowskim. Wydaje się, iż msza miała objąć wszystkich żyjących Jagiellonów, niezależnie od miejsca sprawowania władzy³⁸. Podobny zapis pojawił się w 1505 r. na kapitule zgromadzonej w Po-

³² J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. 2: *Archidiecezja poznańska w granicach historycznych i jej rozwój*, Poznań 1964, s. 763; J. Wiesiołowski, *op. cit.*, s. 214.

³³ BKór, rkps 93, f. 185v: *Conventus Sredensis restitus est. Dein a Vladislao Jagiellone R P. restauratum, et a primo lapide constructum, Ioanique Biskupek donatur.*

³⁴ Dominikanie w Chełmie są wzmiankowani ok. 1485 r. Przy kościele Najświętszej Marii Panny pozostali w mieście do ok. 1532 r., po czym opuścili miasto, udając się do innych konwentów. Zob. BKr, rkps 2372, f. 16, 75–75v (materiały J. Wadowskiego); L. Zalewski, *Biblioteka seminarjum duchownego w Lublinie i biblioteki klasztorne w diecezji lubelskiej i podlaskiej*, Warszawa 1926, s. 58.

³⁵ T.M. Trajdos, *Dominikanie na ziemiach ruskich...*, s. 152.

³⁶ *Acta capitulorum Provinciae Poloniae Ordinis Praedicatorum*, ed. R.F. Madura, Romae 1972, s. 54.

³⁷ *Ibidem*, s. 97.

³⁸ *Ibidem*, s. 140.

znaniu³⁹, co potwierdza dynastyczną intencję mszalną. Natomiast rok później w Sandomierzu, a więc po śmierci króla Aleksandra, mszę miano odprawiać za panującego wówczas króla Zygmunta oraz władcę Czech i Węgier⁴⁰. Kapituła nakazywała odprawianie mszy dziękczynnych za żyjących dobrodziejów zakonu, w tym także tych, którzy przyczyniali się do zwołania kapituły. W grupie tej nie ma władców polskich.

Podobnie jak za żywych, każda kapituła nakazywała modły za zmarłych; w przypadku królów miano odprawiać jedną mszę za ich dusze. Tego rodzaju intencji było sporo. Kapituła poznańska z 1458 r. ogólnie nakazała modły za wszystkich królów i królowe, a także książąt Mazowsza, Śląska, Kaszub i Pomorza. Analogicznie postąpiły kolejne kapituły⁴¹. Z chwilą śmierci władcy bądź jego małżonki kapituła nakazywała odprawiać jedną mszę za duszę zmarłej. W 1461 r. wspomniano o królowej Zofii, niedawno zmarłej⁴². Msze za zmarłe królowe były jednorazowe, zaraz po ich śmierci. Wyraźnie to widać na przykładzie królowej Zofii, gdyż już kolejne kapituły z lat 60. XV stulecia nie powracały do tej intencji. Inaczej traktowano królów. Kazimierz Jagiellończyk zmarł w 1492 r., natomiast Jan Olbracht – w 1501 r. W tym ostatnim przypadku nie może dziwić nakaz kapituły z tego właśnie roku dotyczący mszy za duszę tego władcy. Jednak wspomniano także o zmarłym wcześniej Kazimierzu⁴³. Zakonnicy zebrani w 1507 r. na kapitule sandomierskiej w rok po śmierci Aleksandra Jagiellończyka nakazali odprawianie mszy za jego duszę, ale wspomnieli także o jego bracie Janie Olbrachcie oraz rodzicach: Kazimierzu i Elżbiecie⁴⁴. Również trzy lata później oraz w 1512 r. przywołano w modlitwie pamięć o Kazimierzu Jagiellończyku i jego żonie, a także o Aleksandrze i Olbrachcie⁴⁵.

Kolejna grupa modlitw związana jest z królewskimi zapisami z okazji nadań czynionych poszczególnym konwentom. Podstawowym motywem fundacji klasztornej były kwestie natury dewocyjnej. Motyw ten powszechnie pojawiał się w dokumentach samodzielnie bądź też obok innych. Fundacja miała przyczynić się do zbawienia duszy fundatora i jego rodziny poprzez zaznaczenie dobrych uczynków i odpuszczenie grzechów. Zapewnienie sobie zbawienia poprzez dzieła miłosierdzia i pobożne darowizny było podstawowym celem egzystencji ludzi średniowiecza. Wieczystą nagrodę mogli uzyskać ci, którzy wypełniali przykazania Boże, a sposobem wyrażania tego były dobre uczynki, bez których wiara była martwa i bezowocna. Pobożne fundacje i darowizny były charakterystycznym dla tej epoki wyrazem szczerej pobożności,

³⁹ *Ibidem*, s. 159.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 173.

⁴¹ *Ibidem*, s. 54, 75 – 1462 r., s. 85 – 1465 r., s. 97 – 1468 r.

⁴² *Ibidem*, s. 66.

⁴³ *Ibidem*, s. 141.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 173.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 183, 195.

gdyż dar składany Bogu wymaga odwzajemnienia, człowiek zostaje obdarzony życiem wiecznym⁴⁶. Niestety nie dysponujemy królewskimi dokumentami fundacyjnymi dla XV-wiecznych dominikanów, więc nie wiemy, do jakich modlitw zakonnicy zostali wówczas zobligowani.

Władysław Jagiełło, a także królowa Jadwiga mogą uchodzić za ekonomicznych opiekunów dominikanów. Król przekazał kilku klasztorom pokaźne dobra bądź dochody z młynów, ceł i sadzawek. Wśród tych konwentów byli lwowscy dominikanie. W zamian za karczmę i prawo pobierania cła na rzece w 1392 r. zakonnicy zobowiązani byli do odprawiania trzech mszy tygodniowo (bez wskazania dni) w intencji zbawienia Jagiełły i Jadwigi, a po ich śmierci – z tą samą częstotliwością do odprawiania mszy żałobnych. Darowizna ta była czyniona na chwałę Bożą, króla i królowej Jadwigi oraz ich poprzedników na tronie, a dochody pozyskane z owej darowizny miały być przeznaczone głównie na budowę murowanego kościoła i klasztoru⁴⁷. W 1399 r. wspomnianym braciom doszły kolejne modły. W związku z darowaniem dwóch folwarków królewskich pojawiła się klauzula memoracyjna nakazująca odprawianie w tygodniu dwóch mszy w czwartek i sobotę za zbawienie króla i królowej, a po ich śmierci – dwóch mszy żałobnych tygodniowo⁴⁸.

Tak rozbudowanego cyklu modlitewnego nie spotykamy w wypadku nadania młyna łęczyckim kaznodziejom. W 1404 r. nadanie to ofiarowano za zmarłą żonę króla Jadwigę oraz żyjącą żonę Annę, a także ogólnie za poprzedników i następców na tronie. Za nich to i za króla zakonnicy mieli codziennie uroczyscie odmawiać modlitwy (*officium divinum*)⁴⁹. W 1413 r. Władysław Jagiełło potwierdził to nadanie, utrzymując także wcześniejsze, nieco zmodyfikowane intencje⁵⁰. Za drugim razem władca do grona osób, za które zakonnicy mają się modlić, dodał córkę Jadwigę oraz codzienne modlitwy zastąpił codzienną mszą św. do Najświętszej Marii Panny. Msza śpiewana

⁴⁶ R. Michałowski, *op. cit.*, s. 25, 32–33, 54, 82; A. Adamska, *Treści religijne w arengach polskich dokumentów średniowiecznych*, „Studia Źródłoznawcze” 2004, t. 38, s. 12–16.

⁴⁷ *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie* (dalej: AGZ), t. 2, Lwów 1870, nr 21; A. Stadnicki, *Ziemia lwowska za rządów polskich w XIV i XV wieku we względnie społecznych stosunków rozpoznana*, „Biblioteka Ossolińskich” 1863, t. 3, s. 15–16; T.M. Trajdos, *Kościół Katolicki na ziemiach ruskich...*, s. 184–185; idem, *Dobroczyncy mendikantów średniowiecznego Lwowa*, [w:] *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, t. 8, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 1999, s. 222; idem, *Uposażenie klasztoru dominikanów lwowskich w średniowieczu*, „Nasza Przeszłość” 1999, t. 91, s. 56, 59.

⁴⁸ AGZ, t. 3, Lwów 1872, nr 71; A. Stadnicki, *op. cit.*, s. 16; T.M. Trajdos, *Kościół Katolicki na ziemiach ruskich...*, s. 186; idem, *Dobroczyncy mendikantów...*, s. 223; idem, *Uposażenie klasztoru dominikanów...*, s. 51–52.

⁴⁹ ADomKr, Kopiarz Łęczyca, f. 20: *Molendinum nostrum in metis et graniis villae Topola et in flumine Brzura situm cum omnibus et singulis eius utilitatibus fructibus, proventibus, censibus, redditibus de ipso quolibet provenientibus nostram regiam celsitudinem concernentibus de innata nobis celsitudinis clementia ad tanendum dedimus [...]*; J. Wiesiołowski, *op. cit.*, s. 236.

⁵⁰ ADomKr, Kopiarz Łęczyca, f. 21–22.

miała być dalej odprawiana po śmierci króla, za zbawienie jego duszy. W 1428 r. Jagiełło, obdarowując braci z Łęczycy jedną miarą słołu tygodniowo z królewskiego młyna położonego pod zamkiem, nakazał codziennie odprawiać mszę śpiewaną do Najświętszej Marii Panny⁵¹. W sumie z powodu nadań zakonnicy musieli codziennie odprawiać dwie msze za króla.

Podobne obowiązki Jagiełło nałożył na zakonników z Sieradza. Za cotygodniową piątą część z czwartej królewskiej miary słołu z młyna położonego nad Wartą koło zamku od 1416 r. dominikanie wzięli na siebie obowiązek codziennej mszy św. za grzechy króla, za jego zdrowie i spokój w królestwie. Ponadto miały być odprawiane msze śpiewane w środę i piątek za króla i jego poprzedników oraz za zmarłą królową Jadwigę i Annę⁵².

Prawie codziennie najświętszą ofiarę mieli spełniać kaznodzieje z Brześcia Kujawskiego. Władca, nadając im w 1425 r. jedną miarę słołu tygodniowo z brzeskiego młyna królewskiego, zażyczył sobie odprawianie pięciu mszy w tygodniu. Pierwsza z nich miała być sprawowana w niedzielę do Trójcy Świętej za króla i właśnie narodzonego syna Władysława, a także wielkiego księcia litewskiego Witolda, żonę króla Zofię i córkę Jadwigę. W poniedziałek zakonnicy mieli się modlić za dusze zmarłych członków rodziny, a więc za królową Zofię, Jadwigę, Annę i Elżbietę. Kolejna, środowa msza miała być odprawiana za grzechy, piątkowa – do św. Krzyża, a sobotnia – do Najświętszej Marii Panny⁵³. W 1433 r. ci sami dominikanie uzyskali od króla młyn znajdujący się w Brześciu Kujawskim nad rzeką Zgłowiączką. Za ten jakże obfity dar król życzył sobie tylko jedną mszę do Najświętszej Marii Panny w intencji swojej, żony, dzieci i poprzedników na tronie⁵⁴. Tak hojne nadanie było właściwie zwrotem pożyczki zaciągniętej wcześniej przez króla u zakonników, zatem i nałożone modlitwy były stosunkowo niewielkie.

Pod koniec XIV stulecia sytuacja dwóch dominikańskich konwentów sandomierskich była wręcz tragiczna. Według dokumentu królowej Jadwigi z 1399 r. kościół i zabudowania konwentu św. Jakuba były bardzo zniszczone i groziły zawaleniem⁵⁵. Królewska para pośpieszyła z ratunkiem. Konwent św. Jakuba w 1424 r. wsparł finansowo Jagiełło, przekazując mu z cła sandomierskiego sumę 10 grzywien rocznie, motywując ten krok biedą oraz zubożeniem klasztoru. Dar ten Jagiełło potraktował jako dobry uczynek, który miał powiększyć zasługi władcy na Sądzie Ostatecznym, albowiem

⁵¹ *Ibidem*, f. 1; J. Wiesiołowski, *op. cit.*, s. 236.

⁵² ADomKr, Kopiarz Sieradz, f. 8–10: *In remedium peccaminum nostros et sanitate nostra ac tranquillo statu regni* [...]; Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rkps 3345, nr 46; F. Nowowiejski, *op. cit.*, s. 229–230; J. Wiesiołowski, *op. cit.*, s. 236.

⁵³ *Kodeks dyplomatyczny Polski*, t. 2, cz. 2, wyd. L. Ryszczewski, A. Muczowski, Warszawa 1852, nr 565; J. Wiesiołowski, *op. cit.*, s. 236.

⁵⁴ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Publiczne Potockich, 304, f. 589–590; BKr, dok. 107, transumpt Zygmunta Starego z 1519 r.

⁵⁵ *Kodeks dyplomatyczny Małopolski* (dalej: KDM), t. 4, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1905, nr 1035.

zdawał on sobie sprawę z niedostatków swojej pobożności. W zamian monarcha oczekiwał raz w tygodniu śpiewanej mszy św. za zmarłych, za siebie i swoich poprzedników oraz za swe żony: Jadwigę, Annę i Elżbietę⁵⁶. W 1431 r. król ponownie dał 10 grzywien rocznie z cła sandomierskiego w zamian za mszę śpiewaną oraz zobowiązał kaznodziejów do modłów za swoją duszę po swej śmierci⁵⁷. W tym samym dniu nadał tymże braciom dodatkowo dwie kopy kwartalnie z sandomierskiego cła na podobnych warunkach modlitewnych⁵⁸.

Położony na kresach państwa dominikański konwent w Kamieńcu uchodził za ubogi i utrzymujący się z jałmużny. Dopiero Świdrygiełło, namiestnik Jagiełły na Podolu, w 1401 r. przekazał zakonnikom wieś Ziobrówkę leżącą pod miastem. Ponadto zwolnił ich od wszelkich ciężarów na rzecz tutejszego zamku, pozostawiając sobie obciążenia zwane poddaństwem oraz daninę tatarską⁵⁹. Książę uczynił to, jak zapisano w dokumencie, dla podniesienia konwentu z ubóstwa i niedostatku. Krok ten podjął, mając na uwadze zbawienie duszy, a w zamian oczekiwał modlitwy do Stwórcy, Bogarodzicy oraz św. Mikołaja, patrona kościoła zakonnego, za siebie, poprzedników i następców oraz wszystkich dobrodziejów konwentu. W połowie września roku następnego darowiznę tę potwierdził sam Jagiełło, utrzymując w mocy wszystkie ciężary państwowe, a przy okazji pominął zwolnienie od służb i robocizn na rzecz kamienieckiego zamku, czyli je cofnął⁶⁰.

Śladami Jagiełły podążał Kazimierz Jagiellończyk, wiążąc dar z modlitwą. Mendykanci z Łęczycy uzyskali nietypową królewską darowiznę. Władca w 1457 r. nadał im prawo cotygodniowej kąpieli w łęczyckiej łaźni królewskiej. Zakonnicy za ten przywilej mieli obowiązek odprawiania cotygodniowej mszy w każdy poniedziałek za duszę poprzedników króla⁶¹.

Kazimierz Jagiellończyk w 1476 r. zatwierdził lwowskim dominikanom dawne prawo pobierania cła we wsi Kościejów w wysokości pół grosza od każdego wozu kupieckiego na drodze i moście. Życzył sobie, aby dochód ten był przeznaczony na remont klasztoru, a w zamian bracia mieli w każdą sobotę

⁵⁶ *Zbiór dokumentów małopolskich* (dalej: ZDM), t. 7, wyd. I. Sułkowska-Kurasiowa, S. Kuraś, Wrocław 1975, nr 1970; M. Buliński, *Monografia miasta Sandomierza*, Warszawa 1879, s. 288.

⁵⁷ KDM, t. 4, nr 1280.

⁵⁸ KDM, t. 4, nr 1281.

⁵⁹ *Zbiór dokumentów znajdujących się w bibliotece hr. Przeździeckich w Warszawie*, wyd. A. Chmiel, Kraków 1890, nr 6; *Repertorium podolskie. Dokumenty do 1430 r.*, oprac. J. Kurtyka, „Rocznik Przemyski” 2004, t. 40, z. 4, s. 170, nr 45; BKór, rkps 93, f. 87v; A. Przeździecki, *op. cit.*, s. 125, 193; T.M. Trajdos, *Kościół Katolicki na ziemiach ruskich...*, s. 140–141; idem, *Kościół katolicki na Podolu...*, s. 141; J.A. Spież, *op. cit.*, s. 253.

⁶⁰ *Archiwum księżąt Lubartowiczów-Sanguszków w Sławucie*, t. 1, wyd. L. Radziwiński, B. Gorczak, Lwów 1887, nr 23; *Repertorium podolskie...*, s. 172, nr 51; BKór, rkps 93, f. 87v; T.M. Trajdos, *Kościół katolicki na Podolu...*, s. 141; A. Spież, *op. cit.*, s. 253.

⁶¹ *Matricularium Regni Poloniae codices saeculo XV conscripti*, vol. 1: 1447–1457, Varsoviae 1914, nr 6; J. Wiesiołowski, *op. cit.*, s. 236.

odprawiać mszę do Najświętszej Marii Panny w intencji króla, jego żony Elżbiety i ich następców oraz za pomyślność królestwa⁶².

Interesujący jest przypadek klasztoru w Opatowcu. W 1424 r. łan ziemi darował mu Jan, biskup chełmski, a Jagiełło 29 sierpnia tego roku zatwierdził tę darowiznę i równocześnie zwolnił ów grunt od wszelkich ciężarów i powinności. W zamian nakazał odprawiać w tygodniu jedną śpiewaną mszę do Najświętszej Marii Panny za swoje zdrowie, a także za dusze królowej Jadwigi, Anny i Elżbiety i wszystkich poprzedników na tronie. Taki zapis znalazł się w oryginalnym dokumencie, niegdyś przechowywanym w klasztorze krakowskim⁶³. Jednak zachował się znany z XVII-wiecznej kopii drugi dokument w tej samej sprawie, wystawiony przez króla 1 września 1424 r. Układ treści został nieco zmieniony w stosunku do dokumentu wystawionego kilka dni wcześniej, ale co najistotniejsze – nie zamieszczono intencji mszalnej⁶⁴. Ów drugi dokument, wydany zaledwie kilka dni po pierwszym, jest zapewne kasacją tego pierwszego ze względu na zawarty w nim modlitewny zapis. Na podstawie licznych dokumentów dotyczących klasztorów dominikańskich, ale nie tylko, można stwierdzić, że intencje modlitewne nie były zamieszczane przy okazji potwierdzeń dokumentów, nadań czy też zwolnień z różnorodnych obciążeń na rzecz króla. Stosunkowo dużo takich przykładów z czasów Jagiełły dotyczy konwentu krakowskiego. Również jego następcy na tronie stosowali podobną zasadę. W 1477 r. Kazimierz Jagiellończyk zatwierdził wszelkie nadania na rzecz konwentu w Horodle⁶⁵. W tym przypadku mamy do czynienia z pierwszą akceptacją konwentu przez króla polskiego, gdyż księstwo bełskie włączono do Korony w 1462 r. po wymarcu książąt mazowieckich, mających te ziemie w charakterze lenna. Zakonnicy z Lublina uzyskali w 1506 r. wieś od Pawła Konińskiego, którą Aleksander Jagiellończyk zwolnił ze wszystkich obciążeń, jednak nie zażyczył sobie żadnych intencji mszalnych⁶⁶. W 1399 r. królowa Jadwiga ze względu na wspomniany stan klasztorów sandomierskich wyraziła zgodę na gromadzenie przez zakonników dóbr ziemskich z przeznaczeniem dochodów z nich płynących na remont obiektów. Ten gest dobrej woli nie był obwarowany żadnymi modlitwami⁶⁷. Nie zawsze też konkretne nadanie miało klauzulę modlitewną. Sieradzcy dominikanie, już suto obdarowani przez monarchę w 1422 r., otrzymali łaską

⁶² AGZ, t. 2, nr 125; A. Stadnicki, *op. cit.*, s. 16; T.M. Trajdos, *Dobroczyńcy mendykantów...*, s. 225; idem, *Uposażenie klasztoru dominikanów...*, s. 59.

⁶³ KDM, t. 4, nr 1221.

⁶⁴ ADomKr, Kopiarz Opatowiec 2, f. 3v; ZDM, t. 7, nr 1969.

⁶⁵ BKr, rkps 2373, nr 140; Archiwum Państwowe w Krakowie, dok. 919, transumpt Zygmunta Starego z 1523 r., tam rok 1476.

⁶⁶ ADomKr, Lublin 6, f. 7v–8; Lublin 93, nr 2, f. 13–14; J.A. Wadowski, *Kościoty lubelskie*, Kraków 1907, s. 215.

⁶⁷ KDM, t. 4, nr 1047.

królewską plac i zgodę na wybudowanie nowego młyna. Tym razem obyło się bez nakazu jakichkolwiek modłów za króla i jego rodzinę⁶⁸.

Z podanych przykładów wynika, iż modlitwy narzucone przez króla dotyczyły jedynie nadań przez niego czynionych, i to nie zawsze. Z zestawionych intencji kilku klasztorów widać, iż u dominikanów codziennie odprawiano mszę za króla i jego rodzinę, a czasami nawet dwie msze. Wypełnianie zakonnikom dni tygodnia modłami za władcę i jego rodzinę miało na celu podkreślenie benefaktorskiej roli królów. Zwolnień podatkowych czy też zatwierdzeń już nabytych praw nie uznawano za szczególne dobrodziejstwo i nie nakładano obowiązków modlitewnych.

Można sobie zadać pytanie, czy nakazane w dokumentach modlitwy były odmawiane. Dostępny materiał źródłowy z czasów średniowiecza nie pozwala na zbadanie tej problematyki. Późniejsze przekazy pozwalają na stwierdzenie, iż w ogólnym zarysie były one odmawiane. W XVII-wiecznym Sieradzu w poniedziałki, środy i piątki odprawiano msze św. za dusze królowej Jadwigi i Anny⁶⁹. Widać tutaj nakazy mszalne z królewskiego nadania poczynionego w 1416 r., lecz znacznie zmodyfikowane (pominięto osobną, codzienną mszę za króla). Niewątpliwie ograniczono już wcześniej liczbę odprawianych mszy, gdyż bracia nie mogli udźwignąć dużej ich liczby, a mimo tego zabiegu w ciągu tygodnia w czasach nowożytnych mieli oni do odprawienia 20 intencji, każda z nich obejmowała po 2–3 msze św. Tego typu wykazy posiadały i inne klasztory dominikańskie, choćby klasztor łowicki, gdzie wpisy zaczynają się od drugiej połowy XVI w.⁷⁰

Klasztory dominikańskie, podobnie jak inne, posiadały specjalne nekrologi, w których odnotowywano zmarłych braci i ich zasługi, a także dobrodziejów świeckich. W gronie tym znaleźli się także królowie i ich żony. Obecnie dysponujemy nekrologiem dla konwentu krakowskiego, spisany w 1615 r. przez Waleriana Litwanidesa. Była to osoba wykształcona, piastująca nawet godność prowincjała⁷¹. Zdumiewające są tam zapisy odnoszące się do władców. Pod datą 9 czerwca odnotowano Władysława Łokietka jako szczerego zwolennika braci⁷². Król zmarł znacznie wcześniej, bo 2 marca 1333 r. Władysław Jagiełło odszedł do wieczności 1 czerwca 1434 r., natomiast w nekrologu odnotowano jego osobę, uznaną tam słusznie za wielkiego przyjaciela dominikanów, w dniu 15 maja i do tego z datą roczną 1432⁷³. Rok ten jest

⁶⁸ ADomKr, Kopiarz Sieradz, f. 10–11.

⁶⁹ ADomKr, Kopiarz Sieradz, f. 211.

⁷⁰ ADomKr, Łowicz 2, f. 33.

⁷¹ *Kleinere Geschichtsquellen Polens in Mittelalter*, Hrsg. H.R. Zeissberg, Wien 1877, s. 136–138; R. Świętochowski, *Litwanides Bartłomiej Walerian*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 17, Wrocław 1972, s. 487–489; E. Kasjaniuk, *Litwanides Walerian Bartłomiej*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 10, Lublin 2004, kol. 1276–1277.

⁷² *Kleinere Geschichtsquellen...*, s. 151.

⁷³ *Ibidem*, s. 149.

jedynie pomyłką drukarską, albowiem w rękopisie mamy datę o dwa lata późniejszą⁷⁴. Pod datą 13 czerwca wspomniano o Kazimierzu Jagiellończyku⁷⁵, chociaż – jak wiadomo – zmarł on 6 dni wcześniej. Ponadto nie przypisano mu żadnych specjalnych zasług dla braci kaznodziejów. 28 grudnia wpisano Kazimierza, króla Polski⁷⁶. Ta sucha adnotacja odnosi się zapewne do Kazimierza Wielkiego, zmarłego 5 listopada 1370 r. W nekrologu brak wzmianek o Władysławie Warneńczyku, Janie Olbrachcie i Aleksandrze Jagiellończyku, o królewskich żonach nie wspominając. Widać z tego, że nie wpisywano władcy do nekrologu z racji sprawowanego urzędu, lecz ze względu na zasługi. Ci, którzy się tam znaleźli, materialnie wspomagali braci – im bardziej, tym obszerniejszy był wpis. Najwyraźniej władcy polscy nie byli zbyt hojni na tle swoich poddanych, licznie reprezentowanych i wychwalanych w nekrologu. Z nekrologu tego zakonni historiografowie czerpali informacje do swoich opracowań, przejmując bez zastrzeżeń przytaczane tam fakty. Tak więc Teleżyński, pisząc w XVIII stuleciu o zasługach Jagiełły dla zakonu, przywołał zapis z 15 maja wraz z poprawną datą roczną⁷⁷.

Zastanawiająca jest bardzo duża niezgodność wpisów w księdze z faktycznymi datami śmierci wymienionych władców. Literatura zajmująca się problemem memorii datę wspomnienia o osobie nierozzerwalnie wiąże z czasem jej śmierci⁷⁸. Można zrzucić to na karb pomyłek autora nekrologu, jednak była to przecież osoba wykształcona i mogła w każdej chwili dotrzeć do informacji o datach zgonu królów. Nie było to nic trudnego – wystarczyło odwołać się do kroniki Miechowity, dzieła jakże cenionego i powszechnie wykorzystywanego w całej Europie. Rozdźwięk między datą wpisu obituarnego a faktyczną datą śmierci może wynikać ze specyficznego podejścia autora nekrologu do umieszczania osób pod poszczególnymi dniami. Za kryterium mógł on przyjąć datę dzienną z dokumentu nadającego bądź potwierdzającego nadania i przywileje królewskie⁷⁹.

Różnice między datami zgonów władców a zapisami w krakowskim nekrologu dominikańskim nie są jedynymi. Nekrolog klasztoru cysterskiego w Przemęcie datę śmierci Jagiełły określa na 20 stycznia 1434 r. Natomiast aniwersarz za króla i królową Annę miał być odmawiany w pierwszy wolny dzień

⁷⁴ ADomKr, Pp 78, f. 34v.

⁷⁵ *Kleinere Geschichtsquellen...*, s. 151.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 163.

⁷⁷ BKór, rkps 93, f. 137v.

⁷⁸ P. Oliński, *Cysterskie nekrologi na Pomorzu Gdańskim od XIII do XVII wieku*, Toruń 1997, s. 103 i n., s. 241 i n.; O.G. Oexle, *Spółczesność średniowiecza. Mentalność – grupy społeczne – formy życia*, Toruń 2000, s. 21, 49.

⁷⁹ Pogląd taki prezentuje B. Czwojdrak, *Wiarygodność wpisów obituarnych w nekrologach krakowskich klasztorów mendykanckich w średniowieczu*, [w:] *Mendykanci w średniowiecznym Krakowie*, red. K. Ożóg, T. Gałuszka, A. Zajchowska, Kraków 2008, s. 75–81.

po dniu św. Agnieszki⁸⁰, przypadającym na 21 stycznia. Natomiast pod datą 14 września odnotowano zgon króla Kazimierza⁸¹. Nie ma pewności, o jakiego władcę chodzi, lecz i tak Kazimierz Jagiellończyk zmarł w czerwcu, a Kazimierz Wielki – w listopadzie. Nekrolog cysterskiego Łądu również zawiera wpisy niezgodne z datami śmierci. Zgon Kazimierza Jagiellończyka odnotowano pod 9 maja, a Łokietka – z ponadtygodniowym wyprzedzeniem w stosunku do daty zgonu⁸². Część wpisów w nekrologu norbertanek ze Strzelna również wykazuje niezgodności z datami śmierci. Zgon Jagiełły odnotowano pod 17 maja, natomiast w przypadku Kazimierza Wielkiego różnica ta jest bardzo duża, gdyż na wpis dotyczący tego władcy natrafiamy pod 18 sierpnia⁸³. Duże zamieszanie istnieje w nekrologu benedyktyńskiego Lubinia⁸⁴.

Dość zastanawiający jest brak jakichkolwiek wzmianek o polskich władcach w nekrologu dominikanów lwowskich. Powstał on z początkiem XV stulecia, więc powinien tychże wspominać, tym bardziej iż królowie znacząco przyczynili się do rozwoju owego konwentu.

Można skonstatować, iż królowie polscy, a także ich małżonki stale byli obecni w dominikańskiej modlitwie. Nakazywała to kapituła prowincjalna z racji funkcji opiekuńczych królów w stosunku do klasztorów. Władcy polscy traktowali dominikanów jako zakon państwowy, odgrywający bardzo ważną rolę scalającą wszystkie ziemie polskie, zwłaszcza będące pod panowaniem innych władców. Prowincja zakonna obejmowała bowiem klasztory śląskie, pomorskie czy też pruskie, dzięki czemu można było oddziaływać na tych terenach w duchu polskiej racji stanu. Różne beneficja spływające na poszczególne konwenty obwarowane były licznymi intencjami mszalnymi za dobrodziejów, a także ich rodziny, w tym za osoby zmarłe. W konwentach tych codziennie odprawiano msze św. w tych właśnie intencjach, codziennie przywoływano władcę i jego rodzinę. Natomiast wspomnienie modlitewne o charakterze memoratywnym wiązało się z uznaniem przez samych zakonników zasług poszczególnych władców dla dominikanów. U braci kaznodziejów nie łączono dnia faktycznej śmierci władcy z dniem jego wspomnienia. Ważny był sam fakt przypomnienia osoby jako znaczącej w dziejach klasztoru.

DIE KÖNIGE VON POLEN IM GEBET MITTELALTERLICHER DOMINIKANER

Zusammenfassung

Bis 1370 sind 86 Klöster in Kleinpolen, Großpolen und in Russland entstanden, in der Zahl waren 17 Dominikanerklöster. Auf diesem Territorium hat man bis 1506 weitere 77 Konvents

⁸⁰ Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu, AZ4/9, f. 10: *Hac die obit Wladislao Jagiello rex Poloniae max. benefactor. Huius solennis aniversario agit et Anne reginae consortis eius prima die vacante post Agnetis 1434.*

⁸¹ *Ibidem*, f. 126: *Hec die obit serenissimo Casimiro rex Poloniae.*

⁸² *Monumenta Poloniae Historica*, t. 5, Lwów 1888, s. 476, 485.

⁸³ *Ibidem*, s. 738, 749.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 624–625, 632, 639, 640, 650.

gestiftet, 16 davon waren Dominikaner. 10 von diesen entstanden aus Initiative oder Fürsprache der Könige und Fürsten. Die Fürsten Koriatowicz, die in Podole geherrscht haben, haben sich an der Entstehung der Häuser in Smotrycz, in Czarnograd und sicherlich in Kamieniec Podolski beteiligt. In der Region Belska, die das Lehen der Fürsten von Mazowsze war, hat man dank deren Stiftung Klöster in Belza und Hordole gebaut. Die Königin Elisabeth von Ungarn nahm an der Einberufung des Hauses in Bochnia teil. Der König von Polen Wladislaus Jagiello stiftete das Kloster in Kolomyja und war auch Mitstifter in Hrubieszów, Kościana und Środa Wielkopolska. Die Gebete in Form von einer Messe für den König und seine Familie, sowie für verstorbene Herrscher hat die dominikanische Provinzialkapitel befohlen. Für verstorbene Königinnen hat man heilige Messen in einem Jahr nach dem Tod gefeiert. Nach dem Tod der Könige hat man die Gottesdienste aber über viele Jahre gehalten.

Verschiedene Benefizien, die den jeweiligen Klöstern übergeben wurden, waren mit zahlreichen Messintentionen für den König und seine Familie und auch für Verstorbene verbunden. In vom Herrscher beschenkten Klöstern hat man fast täglich in dessen Intention heilige Messen gehalten. Bei bisherigen Bestätigungen der Klosterprivilegien, die von Königen vergeben wurden oder bei Steuerbefreiungen hat man auf die Ordensleute keine Gebetspflichten aufgesetzt.

Die Gebet-Erwähnung mit memorativem Charakter hatte Zusammenhang mit klösterlichen Nachrufen. Die Ordensleute haben in diesen Auflistungen nicht alle Könige eingesetzt, aber die Herrscher und deren Frauen, die sich besonders bei den Dominikanern verdient gemacht haben. Das Beispiel eines Nachrufs aus Krakau aus dem 17. Jahrhundert zeigt, dass man den Todestag des Herrschers mit dem Tag seines Gedenkens nicht verbunden hat, aber es ist nicht sicher, ob alle mittelalterlichen polnischen Konvente so verfahren haben.